

# Moneta kolekcjonerska

kierownika centralnego biura resortów pracy i Marka Kligiera, komendanta specjalnego oddziału policji żydowskiej, grupa lekarzy, inżynierowie, rzemieślnicy i pracownicy z Rynku Bałuckiego. Wysłano ich do obozów pracy w Dreźnie i Königswürstenhausen koło Berlina, gdzie doczekali się wyzwolenia. Ogółem Oświęcim i etapowe obozy przeżyło od 12 do 15 tys. mieszkańców getta łódzkiego.

*Julian Baranowski*  
starszy kustosz Archiwum Państwowego w Łodzi

**Wszystkie monety kolekcjonerskie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.**



nominał	<b>20 zł</b>
metal	<b>925/1000 Ag oksydowane</b>
stempel	<b>zwykły</b>
średnica	<b>38,61 mm</b>
masa	<b>28,28 g</b>
wielkość emisji (nakład)	<b>64.000 szt.</b>

**Awers:** U góry z prawej strony wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. W środkowej części na tle pionowego pasa muru z cegieł cień modlącej się postaci. U dołu z prawej strony oznaczenie roku emisji: 2004 oraz poniżej napis: 20 ZŁ. Z lewej strony półkołem napis: RZECZPOSPOLITA, z prawej: POLSKA. Pod lewą łapą orła znak mennicy:  $\frac{m}{w}$ .

**Rewers:** W centralnej części, na tle stylizowanego fragmentu pomostu łączącego dwie części getta, wizerunek chłopca z Gwiazdą Dawida na piersi, trzymającego garnuszek i książkę. U góry nad pomostem napis: 1940 / 1944. Wokół napis: PAMIĘCI OFIAR GETTA W ŁODZI.

*Projektant monety: Ewa Tyc-Karpińska*

**Moneta została wyprodukowana w Mennicy Państwowej SA w Warszawie.**

*Skład i druk: Drukarnia NBP*

W dniu 27 sierpnia 2004 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monetę kolekcjonerską o nominale 20 zł, upamiętniającą ofiary getta w Łodzi, wykonaną stemplem zwykłym w srebrze.

Getto łódzkie utworzone zostało w dniu 8 lutego 1940 r. na mocy rozporządzenia prezydenta niemieckiej policji Johannesesa Schäfera. Było to pierwsze getto na ziemiach wcielonych do Rzeszy i jako ostatnie zostało zlikwidowane. Obejmowało ono najbardziej zaniechaną północną część Łodzi – Bałuty i Stare Miasto. Początkowo powierzchnia getta wynosiła 4,13 km kw., a w maju 1941 r. zmniejszono ją do 3,8 km kw. Z obszaru getta zostały wyłączone arterie komunikacyjne biegnące ulicami: Nowomiejska, Zgierska i Bolesława Limanowskiego. W ten sposób getto rozcięto na trzy części. W celu umożliwienia ruchu ludności między nimi zbudowano nad tymi arteriami trzy drewniane kładki.

Od 12 lutego 1940 r. rozpoczęto akcję przymusowego przemieszczania ludności żydowskiej do getta. Towarzystwo jej terror i grabież mienia. Przesiedlani mieli prawo zabrać tylko jedną walizkę z odzieżą i bielizną oraz drobne pamiątki rodzinne. Ostateczne zamknięcie getta i jego ścisłe odizolowanie od reszty miasta nastąpiło 30 kwietnia 1940 r. Wokół getta oraz wzdłuż jego wydzielonych arterii przelotowych ustawiono zapory i zasieki z drutu kolczastego. Granic zamkniętej dzielnicy strzegły rozmieszczone co 50-100 m posterunki niemieckiej policji porządkowej (Schupo).

Getto łódzkie było bardzo hermetyczne i lepiej strzeżone niż pozostałe getta utworzone przez III Rzeszę. Jego teren nie był skanalizowany, co uniemożliwiało nawiązywanie łączności przez mieszkańców tej

dzielnicy z otaczającym światem. Kontakty te utrudniał dodatkowo fakt, że Łódź była zamieszkiwana przez ponad 120-tysięczną mniejszość niemiecką, której indoktrynacja przenikała głęboko w społeczeństwo łódzkie. Wszystkie te czynniki wpłynęły na całkowitą izolację getta łódzkiego, co tragicznie odbiło się na życiu jego mieszkańców.

W getcie łódzkim, wg urzędowych danych z 12 czerwca 1940 r., zamknięto 160.320 Żydów. Półtora roku później, tj. w okresie od 16 października do 4 listopada 1941 r., na rozkaz Heinricha Himmlera deportowano do Łodzi 19.945 Żydów z Niemiec, Austrii, Czech i Rumemburga. W okresie od 7 grudnia 1941 r. do 28 sierpnia 1942 r. w getcie umieszczono także 17.826 Żydów ze zlikwidowanych gett prowincjonalnych z obszarów Kraju Warty, m. in.: z Włocławka, Brzezin, Łasku, Ozorkowa, Pabianic, Sieradza, Wielunia i Zduńskiej Woli. Łącznie przez getto łódzkie przeszło ponad 200 tys. Żydów.

Getto pod względem administracyjnym podlegało nadburmistrzowi miasta Łodzi. Bezpośrednią władzę nad żydowską dzielnicą sprawował Hans Biebow (kupiec z Bremy) jako kierownik samodzielnego Wydziału Getta (Gettoverwaltung). Uczynił z niej oparte na wyzysku mieszkańców, nadzwyczaj wydajne przedsiębiorstwo, którego produkcja w 80% była ukierunkowana na potrzeby gospodarki wojennej III Rzeszy (mundury, płaszcze, kurtki, obuwie, kalosze słomiane, plecaki itp.). Podlegał mu tzw. samorząd żydowski, na którego czele stał Przełożony Starszeństwa Żydów (Der Aelteste der Juden in Litzmannstadt Getto) – Chaim Mordechaj Rumkowski. Miał on dużą władzę i samodzielność w rozstrzyganiu spraw wewnątrz getta. Podlegał mu dzielnicę przekształcił w marionetkowe państewko z ogromnie rozbudowanym, posłusznym i sprawnie funkcjonującym aparatem administracyjnym (około 13 tys. urzędników i funkcjonariuszy). Getto miało własny wymiar sprawiedliwości, więzienie, służbę zdrowia, opiekę społeczną, szkolnictwo oraz pieniądze, policję i pocztę. Mimo niezwykłej energii i niewątpliwych osiągnięć w organizacji życia codziennego w getcie, Ch. M. Rumkowski nie zdołał zapobiec zagładzie jego mieszkańców. O tym bowiem decydowały centralne władze III Rzeszy.

Z chwilą zamknięcia getta hitlerowskie władze skupiły uwagę na ograbieniu jego mieszkańców z resztek mienia. Akcją tą objęto całą żydowską ludność, zmuszając ją do oddania wszelkich zasobów pieniężnych, kosztowności, towarów i ubrań. Prowadziły ją Zarząd Getta (Gettoverwaltung), a w mniejszym stopniu policja kryminalna (Kripo) i tajna policja (gestapo). Akcja była realizowana głównie drogą skupu za pośrednictwem utworzonego specjalnego banku skupu bądź poprzez konfiskaty. Skup mienia żydowskiego odbywał się po bardzo zaniżonych cenach z ogromnym zyskiem dla okupanta. W okresie od listopada 1940 r. do sierpnia 1942 r. wpływy z grabieży mienia żydowskiego wyniosły 18.781.600 marek, w tym 8.589.300 marek z pośredniego przejęcia przekazów pieniężnych nadesłanych z zagranicy, 8.957.900 marek z grabieży dewiz i należności podatkowych, 835.000 marek z konfiskaty i skupu towarów, futer i ubrań oraz 399.100 marek z konfiskaty złota i precjozów. W wyniku tej grabieży już w sierpniu 1942 r. około 70% ogółu mieszkańców getta prawie doszczętnie pozbawiono pieniędzy, dewiz, kosztowności, a także żywności i ciepłych ubrań. Ta pauperyzacja spowodowała gwałtowny wzrost liczby zachorowań i zgonów.

Na systematyczne fizyczne wyniszczanie mieszkańców getta duży wpływ miał także przymus pracy. Jej obowiązek stopniowo nakładano na niemal całą ludność getta w wieku od 10 do 65 lat. O ile w 1940 r. w 18 zakładach pracowało blisko 7 000 robotników, o tyle w 1943 r. w 93 resortach pracy zatrudnionych było ponad 70.000 osób, tj. 85% mieszkańców getta. Praca odbywała się w ciężkich

warunkach lokalowych, przy zaostrozonym rygorze i dyscyplinie, a jej czas (10 godzin dziennie) często przedłużano do 12, a nawet 14 godzin. Za tę niewolniczą pracę, przynoszącą okupantowi ogromne zyski (na koniec 1943 r. – 27 mln marek miesięcznie), robotnik otrzymywał niskie wręcz wynagrodzenie, które wynosiło 70 fenigów dziennie, podczas gdy kilogram ziemniaków na wolnym rynku kosztował od 2 do 7 marek. Płaca ta nie pozwalała nawet na regenerację sił.

Wśród form eksterminacji pośredniej najdotkliwsza była jednak narastająca klęska głodu. W 1940 r. dzienna stawka żywnościowa mieszkańca getta równała się racji więziennej i wynosiła około 1.800 kilokalorii, to w połowie 1942 r. była aż trzykrotnie mniejsza.

Głód, nadmierne zagęszczenie, brak leków i środków czystości oraz ciężka, wyniszczająca praca spowodowały gwałtowny wzrost liczby zachorowań na gruźlicę, zawały serca i niewydolność układu krążenia, oraz wybuchy epidemii: tyfusu, duru brzuszego i czerwoni. Łącznie w getcie w latach 1940-1944 z głodu i chorób i zmarło ponad 43 tys. mieszkańców getta (21,75%).

Przez cały okres istnienia getta miały miejsce liczne przypadki zabijania osób poruszających się przy ogrodzeniu. Często także, w ramach tzw. kontroli zaciemnienia, strzelano do okien mieszkań, rzekomo za przenikanie światła na ulicę. Dość powszechnym zjawiskiem było też urządzanie przez niemiecką policję „polowań na ludzi”. W sumie we wszystkich tych przypadkach zastrzelono 181 mieszkańców getta. W celu zastraszenia ludności żydowskiej hitlerowscy oprawcy przeprowadzili także wiele publicznych egzekucji, podczas których powieszono 21 osób.

Do masowej zagłady mieszkańców getta przystąpiono wkrótce po podjęciu przez władze III Rzeszy decyzji o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej – „Endlösung”. W getcie łódzkim akcję tę rozpoczęło 16 stycznia 1942 r. wysłaniem pierwszego transportu mieszkańców do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Trwała ona z przerwami do 12 września 1942 r. Łącznie zagazowano 72.745 Żydów z getta, w tym 10.493 z Europy Zachodniej. Był to pierwszy etap likwidacji mieszkańców getta łódzkiego, głównie ludności niepracującej, starców i dzieci (w nomenklaturze niemieckiej „elementu zbędnego”). Jednocześnie zakończono przekształcanie getta w olbrzymi obóz pracy. W tej postaci przetrwało ono do połowy 1944 r., kiedy władze nazistowskie podjęły decyzję o ostatecznej likwidacji getta łódzkiego.

W okresie od 23 czerwca do 14 lipca 1944 r. z getta łódzkiego do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem odeszło 10 transportów z 7.196 osobami. 15 lipca, prawdopodobnie w wyniku interwencji ministra uzbrojenia i amunicji, Alberta Speera, który do sprawy dalszego wykorzystywania niewolniczej siły żydowskiej zdołał przekonać Adolfa Hitlera, likwidacja getta została wstrzymana. Przerwa jednak nie trwała długo. Dwa tygodnie później, w dniu wybuchu powstania warszawskiego, 1 sierpnia 1944 r., Przełożony Starszeństwa Żydów został powiadomiony o wznowieniu „ewakuacji ludności żydowskiej w głąb III Rzeszy”. Jego liczne prośby i apele władz niemieckich o dobrowolne zgłaszanie się na wyjazdy, powtarzane do 8 sierpnia, dały mierne rezultaty. Do punktów zbornych zgłosiło się zaledwie kilkadziesiąt osób. W tej sytuacji władze niemieckie 9 sierpnia przystąpiły do blokady kwartałów ulic i łapanek. Akcja ta trwała 3 tygodnie. Dnia 29 sierpnia 1944 r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu odeszły ostatni transport Żydów. Getto łódzkie, liczące jeszcze w lipcu 1944 roku około 70.000 osób, przestało istnieć. Pozostało w nim 840-osobowe komando do oczyszczenia getta (Aufräumungskommando). Na krótko też w obozach zbiorczych przy ul. Łągiewnickiej 36 i 63 zostało zatrzymanych około 600 osób. Były to rodziny Arona Jakubowicza,